

[Akceptuje](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)
[.net](#)
[Innowacje](#)
[Nauka](#)
[Technologie](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się



- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Felieton](#)

Nauka jest rodzaju żeńskiego - felieton



Tytuł dzisiejszego felietonu mógłby sugerować, że w nauce można się zakochać jak w kobiecie i że jest ona - jak każda kochanka - bardzo absorbująca i bardzo wymagająca. To wszystko prawda, jednak nie o tym chciałbym dzisiaj mówić. Chodzi mi o zjawisko feminizacji nauki.

Jest to zjawisko nowe. Stereotyp „uczzonego” podsuwa nam zawsze wyobrażenie mężczyzny. Takie słowa jak badacz, eksperymentator, odkrywca - jakoś bardziej naturalnie brzmią w formie męskoosobowej. Męski jest też adiunkt, doktor, docent, profesor. Co innego laborantka czy asystentka. O, tu forma żeńska brzmi bardzo naturalnie!

Przyznam się, że zawsze mnie to denerwowało. Jako profesor dobrze wiem, że odsetek utalentowanych, bardzo pilnych i mających różne sukcesy studentek jest na pewno nie mniejszy, niż ich męskich kolegów. Moje obserwacje są z Wydziału Elektrycznego AGH (podaję tu jego skrótową nazwę, bo pełna jest bardzo długa). I widzę, że nawet na tym tradycyjnie bardzo męskim Wydziale, studentki - chociaż mniej liczne niż byśmy tego chcieli - stanowią nie tylko jego ozdobę, ale także bazę intelektualną.

Inna rzecz, że studentek na Elektrycznym było zawsze bardzo mało. Opowiem o pewnym związanym z tym zabawnym zdarzeniu.

Gdy objąłem w styczniu 1998 roku funkcję rektora AGH, moim ważnym zadaniem było „zwabienie” do Krakowa firmy Motorola. Firma ta, będąca jednym z czołowych wytwórców systemów informatycznych i telekomunikacyjnych, poszukiwała wtedy na obszarze Europy Środkowej lokalizacji dla swego kolejnego Centrum Oprogramowania. Sprawa była jednak trudna, bo Motorolę kokietowali także Czesi i Węgrzy, a w Polsce wielką ochotę na to Centrum miał bardzo ofensywny Wrocław.

Żeby wzmocnić pozycję Krakowa zaprosiłem więc kilka razy przedstawicieli Motoroli na AGH, prezentując im nasze laboratoria naukowe i chwając się, jakich znakomitych studentów kształcimy, zwłaszcza w dziedzinie informatyki i telekomunikacji. Widziałem, że wiceprezydenta Motoroli Terrence Henga wszystko to dosłownie zachwycało. Zadowoleni byli też towarzyszący mu dyrektorzy James M. Howard i Pedro Ventura. Sielanka trwała jednak tylko do momentu, kiedy Prezydent Heng wspomniał o zasadach politycznej poprawności obowiązujących w amerykańskich firmach. Z zasad tych wynika między innymi obowiązek zatrudniania takiej samej liczby kobiet, jak mężczyzn.

- *Macie chyba studentki?* - zapytał z nadzieją Heng przypominając sobie grupy ładnych dziewcząt w holu pawilonu A0, przez który przechodził idąc do Rektoratu AGH.

- *Owszem, mamy liczne studentki* - odpowiedziałem - *Na Wydziale Geologicznym, mieszczącym się tu w A0, a także na Ceramicie, Matematyce Stosowanej, na Wydziale Humanistycznym i na Zarządzaniu...*

- *A na Informatyce?*

Zamiast odpowiedzi zaprosiłem Henga żeby wraz ze mną odwiedził studentów na Informatyce. Poszliśmy na losowo wybrany wykład. Był to wykład dla 1. roku, więc duża sala była pełna studentów (potem im ten zapal przechodzi). Weszliśmy, przeprosiliśmy wykładowcę i popatrzeliśmy na rzędy studenckich głów w amfiteatralnie spiętrzonych ławach. Były to głowy nie od parady, bo ci ludzie dostali się na te studia po trudnym konkursowym egzaminie, gdzie o jedno miejsce ubiegało się kilkunastu kandydatów.

Lecz te głowy miały jedną wadę:

Były wyłącznie męskie!

Na całej ponad stuosobowej sali nie było ani jednej kobiety!

Terry Heng tylko westchnął.

Ale i tak wybrał Kraków i od kwietnia 1998 roku Centrum Oprogramowania Motoroli jest właśnie u nas. A ta opowieść niech

będzie tłem dla następującego faktu, którym chcę się pochwalić.

Otóż mimo takich okoliczności, jak wyżej opisane, pod moim osobistym kierunkiem otrzymało dyplom magisterski co najmniej sto studentek! Co więcej, wypromowałem 10 dziewcząt, które uzyskały doktorat w informatyce (pierwsza w 1986 roku), co na tym Wydziale jest ewenementem. Ale w związku z tym wiem dobrze, że w pracach naukowych kobiety sprawdzają się wyjątkowo dobrze: gromadzą pilnie duże zasoby wiedzy, wykazują chwalebny inwencję, przy badaniach są staranne i skrupulatne. W rywalizacji naukowej nie ustępują w niczym swoim kolegom.

Piszę o tym wszystkim, bo przestudiowałem ostatnio dane na temat studiów doktoranckich jakie opublikował ZUS. Okazuje się, że we wszystkich województwach liczba kobiet przyjmowanych na studia doktoranckie jest większa, niż liczba mężczyzn. W Warszawie jest 4999 doktorantów i 5244 doktorantki. W Krakowie 2796 panów i 3025 pań. We Wrocławiu 2041 panów i 2160 pań. Podałem liczby dla największych ośrodków, ale w mniejszych jest tak samo.

To daje do myślenia: W młodym pokoleniu naukowców będzie więcej kobiet niż mężczyzn!

Panie nie tylko chętniej rozpoczynają studia doktoranckie, ale też częściej je kończą z sukcesem. W 2011 roku w Polsce obroniono 4 938 doktoraty. 2 543 obroniły kobiety!

Przyszłość Nauki leżeć więc będzie w rękach kobiet. Może to dobrze, bo Nauka jest przecież rodzaju żeńskiego.

Tylko jak nazywać damską odmianę mędrca?

Prof. R. Tadeusiewicz

Źródło: <http://www.agh.edu.pl>

<http://laboratoria.net/felieton/17576.html>

Informacje dnia: [Migrena to choroba – można ją leczyć Jeżeli zranimy się przy powodzi, uwaga na tęczec I. Przychocka pełnomocnikiem ds. jakości kształcenia na studiach](#) [Będzie kolejna edycja maratonu programistów Przez dwa miesiące Ziemia będzie miała dwa księżyce Astma oskrzelowa popowodziową konsekwencją](#) [Migrena to choroba – można ją leczyć Jeżeli zranimy się przy powodzi, uwaga na tęczec I. Przychocka pełnomocnikiem ds. jakości kształcenia na studiach](#) [Będzie kolejna edycja maratonu programistów Przez dwa miesiące Ziemia będzie miała dwa księżyce Astma oskrzelowa popowodziową konsekwencją](#) [Migrena to choroba – można ją leczyć Jeżeli zranimy się przy powodzi, uwaga na tęczec I. Przychocka pełnomocnikiem ds. jakości kształcenia na studiach](#) [Będzie kolejna edycja maratonu programistów Przez dwa miesiące Ziemia będzie miała dwa księżyce Astma oskrzelowa popowodziową konsekwencją](#)

Partnerzy